

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukami i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Akwizgran, 6. Marca. — Wczora popołudniu wydarzył się smutny przypadek na kolei żelaznej między Brukselą a Leodium o godz. 9½. Ośm osób utraciło życie, a wiele zostało rannych.

Paryż, 5. Marca. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza odpowiedź cesarza Mikołaja do cesarza Napoleona. Dalej Monitor donosi, że układ handlowy zawarty został pomiędzy Belgią i Francją. Dziś odbył się w obec księcia Koburg Gota przegląd wojska. — Według wiadomości z Marsylii znacznie spadły tam ceny zboża.

Londyn, dn. 3. Marca wieczorem. — Na posiedzeniu dzisiejszym izby niższej oświadczył lord John Russel, że zawiadomiono rosyjski gabinet, iż dalsze obsadzenie księstw naddunajskich, mocarstwa zachodnie uważać będą za wypowiedzenie wojny. Jeżeli cesarz rosyjski wzbraniać się będzie uściplić z księstw naddunajskich, natenczas rząd angielski wypowie mu wojnę. — Rozprawy nad bilem reformy odroczone do 27. Kwietnia.

Berlin, 7. Marca. — Naj. Pan raczył nadać pierwszemu prezesowi sądu apellacyjnemu w Kwidzynie Füllebornowi, gwiazdę do czerwonego orla drugiej klasy z dębowym liściem; porucznikowi z 3 pułku artylerii Weigelto wi i konsułowi Königo wi w Jassach, order orla czerwonego 4 klasy; a zamianować dotychczasowego prokuratora w Trebniey Pawła Rōdenbecka, radcę konsystorskim i członkiem konsystorza i szkolnego kolegium prowincyalnego w Poznaniu.

Berlin, dn. 6. Marca. — Austria, która warunkowo tylko przystąpiła do konwencji mocarstw zachodnich i nie związała sobie przez to rąk swoich, żąda od Prus oświadczenia, czyli chcą się z Austrią lub Rosją połączyć czyli też pozostać neutralnymi. Ponieważ mocarstwa zachodnie bardziej Austrią niż Prusy napierają, przeto Austria chce się porozumieć z Prusami, względem warunków, pod jakimi mają oba mocarstwa zająć swe stanowiska w sprawie wschodu. Podobno prezes ministerstwa pruskiego pan Manteuffel i minister wojny pan Bonin podali się onegdaj do dymisji, ponieważ najwyższe zdanie inaczej formułuje stanowisko Prus do Rosyi, jak owi członkowie ministerstwa.

Rossya.

Rosya w swoim prawie.

(Dalszy ciąg.)

Lord Ponsoby czynnie pracował nad dopeściem wskazanego mu celu, i w depeszy lorda Palmerstona, dnia 15. Września 1841, zawiadomiwszy, że spodziewa się otrzymać od porty nie więcej, jak tylko jawne pozwolenie na budowę kościoła w Jerozolimie, z zakazem tamecznemu kademu stawiania przeszkód w tej mierze, dodaje: „Jeżeli wyjednamy te ustąpienia, pewny jestem, że w krótko zyskamy tem samem możność czynienia wszystkiego, czego według słusznosci, życzyć możemy pod względem budowania kościołów protestanckich, w ogólnosci. Sądzę, że rząd jęj królewskiej mości nie zechce zmuszać porty w sprawie, która tak blisko obchodzi religijne uczucia Turków.” Z ostatnich słów widać jak myślał szlachetny lord o rzeczywistych zamiarach swojego rządu.

Działania któremi p. Ponsoby spodziewał się najtrafniej dopiąć zamierzono-go celu, i duch, w jakim były prowadzone tak nazwane wspólne negocyacye z portą otomańską, widocznie pokazują się w następujących depeszach do lorda Aberdeen, który tymczasem został ministrem spraw zagranicznych Anglii. „Widząc się ostatni raz z Rifaat baszą, powtórzyłem mu wszystkie dowody, na poparcie żadanego przez nas pozwolenia na budowę kościoła w Jerozolimie. Basza nadeszła mi d. 9. notę urzędową z odpowiedzią na moje wnioski i zarazem z odmową na żądania nasze. Ministrowie otomańscy oświadczyli nie są temu przeciwni, ale lękają się ułomów rady i Szeik-Ul-Islama, ich naczelnika. Miałem z Rifaatem bardzo żywą rozmowę; przekładałem mu na co się odważa port, obrażając rząd jęj królewskiej mości, odmową w rzeczy dozwolonej innym: powiedziałem mu, że on się myli ostatecznie, zaprzeczając prawu naszemu, i żądałem od niego przyzwolenia, opierając się nie tylko na powodach, wyłożonych w urzędowej mojej nocie, ale szczególnie jeszcze na prawach, które posiadamy według najdawniejszych traktatów naszych.” Szlachetny lord napomyka tu o kapitulacyi którą sultan Mahmud udzielił Anglikom, wszystkie przywileje, jakich dotąd używali Francuzi i Wenecyanie, i które później udzielone były, w takichże wyrażeniach, Rosyanom, na mocy traktatu zawartego w Kajnardzi. Dalej dodaje: „Dowodziłem, że mamy prawo opierać się na traktacie, że wszystkie jakiegokolwiek one są, przywileje udzielone Francuzom, powinny być uważane za przy-

znane nam, i że zatem odmowę w tej mierze liczyć możemy za obrażę. JW. Rifaat basza twierdził, że na tę sprawę nie należy zapatrywać się z takiego stanowiska. Odpowiedziałem, że niestety sprawa ta zależy nie od J. excellencyi, ale od rządu jęj królewskiej mości, który patrzeć może na nią z innej strony. Ton naszej rozmowy był zupełnie przyjacielski, i zdaje mi się, że basza niezawodnie zgodziłby się na żądania nasze gdyby mógł.” Nareszcie w jednym liście do Rifaat baszy, lord Ponsoby mówi w przedmiocie wyżej wspomnianego traktatu: Pozostaje waszej excellencyi rozważyć, jakie następstwa wyniknąć mogą dla prześwietnej porty z naruszenia jęj traktatów z wielką Brytanią.

Słyszac taką mowę, każdy się zgodzi, że »wspólne negocyacye, któremi Prusy i Anglia starały się wyjednać u ministrów otomańskich zezwolenie na religijne instytucye protestantów tureckich, poddanych porty lub też innych, nie są czem innym jak wymuszeniem zgody pogroźkami. Mówić, na co odważają się Turcy, obrażając rząd jęj królewskiej mości, lub twierdzić, że odmowa koncesyi jest obrażą, albo też przypominac ministrowi Tureckiemu, że niestety nie on sądzić może czy jest to obraza lub nie, i jeszcze doradzać mu, aby się zastanowił, jakie następstwa mieć może jego upór — czy to wszystko jest przyjacielskim rozumowaniem? A jeżeli przyjacielskim, jakie można w stylu ks. Menszykowa, bardzo podobnym do tych wyrażen, upatrywać co innego, nie zaś także negocyacye?

W skutku tych pogroźek lorda Ponsoby, udzielone było nareszcie protestantom milejące pozwolenie na zaczęcie budowy ich kościoła. Ale zaledwie rozpoczęto roboty, wstrzymało one nieżyczliwe wzmieszanie się władz tureckich, i w takim położeniu zostawały do roku 1843. Wtedy lord Aberdeen pisał do ówczesnego posła Angielskiego w Konstantynopolu, Sir Stratford Canninga: „Wahalem się z poleceniem JW. panu wyjednać u porty stanowczy firman w wyżej wspomnianym przedmiocie, bo zdaje mi się, nieroztropnością wywołać sobie powtórna i formalną odmowę, podobną do tej, którą jużesmy odebrali w tej samej sprawie.” Niemasz więc wątpliwości, że firman, wydany w skutku wyliczonych przez nas pogroźek, był wymuszony na porcie.

Zdaje się atoli, że lord Aberdeen nie był skłonny do spółdziałania w urzeczywistnieniu planu, ułożonego przez Anglię i Prusy, co do porządną organizacyi kościoła protestanckiego w posiadłościach sultana. Czy nie przewidywał szlachetny lord tych trudności, jakie wyniknąć mogły później, gdyby Rosya zażądała podobnej opieki nad kościołem Greckim, czy też działał jedynie na podstawie ogólnych zasad prawa narodów? Nikt o tem nie wie, a nawet wiedzieć nie ma potrzeby. Ale po roztrząśnieniu przytoczonych przez nas dokumentów, nie ulega zaprzeczeniu, że on uchylił się od energicznej lecz nie tyle ostrożnej polityki, której tak czynnie trzymał się lord Palmerston.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Szwecya.

Potwierdza się podana przez nas wiadomość, że Rosya nie chce uznać neutralności Szwecyi i Norwegii, lubo nie ma nic do nadmienienia przeciw neutralności Danii. Rosya więc zaczyna od swęj dawnęj zasady: Divide et impera! Tymczasem w Sztokholmie dobrze przewidują skutki tej agitacyi rosyjskiej i żądają utrzymania neutralności z Danią. Wysłano też na wyspę Gothland 5 pułków piechoty, aby niedać się Rosyi zdybać z nienacka. Siła ta wraz z milicją tameczną wynoszącą 10,000, będzie dostateczną do oparcia się jakowej napasci.

Francya.

Paryż, 3. Marca. — Monitor donosi o przybyciu księcia Sachsen Coburg do Paryża z następującymi uwagami: cesarz wysłał generała hr. Rognet, swego adjutanta i oficera służbowego na przyjęcie księcia na granicy. Ponieważ pociąg w Valenciennes zatrzymał się przez chwilę, przeto księciu część załogi stojąca pod bronią oddała honory. Toż samo powtórzyło się w paryżkim dworcu kolei żelaznej, gdzie księcia powitali książę Chimay, wielki marszałek pałacu i wielki łowczy. Nadworne pojazdy powiozły księcia i orszak do tuilerów. Załedwie wszedł do komnat dla niego przeznaczonych w pawilonie Marsan, odwiedził go cesarz i poprowadził do cesarzowej. Dziś wieczorem był książę na obiedzie w tuileryach, równie jak księżna Hieronim i Napoleon, księżna Matylda, książę i księżna Murat, pan F. Rogier, poseł belgijski, pani Rogier, książę i księżna Chimay.

— Monitor donosi w swym sprawozdaniu o uroczystości zagajenia izb, że całe ciało dyplomatyczne miało na czele swoim papieżkiego nuncyusza, posłów angielskiego i tureckiego. W części politycznej mowy często odzywały się pochwały, a w końcu wykrzyknęło zgromadzenie niech żyje cesarz! Po mowie przystąpiono do odbierania przysiąg od nowych senatorów i deputowanych. Nakoniec oświadczył cesarz księciu Napoleonowi na podanie

jego, że mu nadaje stopień generała dywizji w korpusie na wyprawę przeznaczonym i że liczba wojska pod jego rozkazy oddana, będzie odpowiadała temu stopniowi.

— Uważano, że na ostatnim balu w tuileryach cesarz długo rozmawiał z austriackim posłem, a jeszcze dłużej wraz z cesarzową z księżną Czar-toryską.

— Marszałek Vaillant ma zastąpić w ministerstwie wojny marszałka St. Arnaud.

— Ultimatum Francji i Anglii odesłano w formie noty do hrabiego Nesselrodego.

— Stopa procentowa od bonów tutejszego lombardu podniesioną została na $4\frac{1}{2}$ procent.

— Dwadzieścia tysięcy przeszło robotników przybyło onegdaj na pogrzeb Lamennaigo, a z tych 240 aresztowano.

— Pierwsze słuchanie 44 członków odmłodzonej góry odbyło się dzisiaj. Główna figura był Delescluze, były komisarz rządowy i przyjaciel Ledru Rollina, których nie chciał odpowiadać, twierdząc, że w żadnych niezostawał stosunkach z członkami stawionymi przed sąd. Akt oskarżenia obwiniał więźniów o stowarzyszenie się potajemnie, o potajemną propagandę za pomocą pism rewolucyjnych, o ukrywanie broni i t. p.

— Dziś skazanym został Dr. Veron na zapłacenie byłym współakcyonaryuszom Constitutionnela 1,180,000 fr.

— Towarzystwo południowe podjęło się bezpłatnie przewiezienia 5 do 6,000 wojska na Rodanie z Lionu do Avignonu, co też rząd przyjął.

— Kompania pułku inżynierii, stojąca w Montpellier już się znajduje w pochodzie do Marsylii, z kądem ją przewieźć do Konstantynopola. Pułkownik rzekł do odchodzących: waszymi sprzymierzeńcami są Anglicy i Turcy, waszymi nieprzyjaciółmi kozacy, których wam szczególnie polecam.

Mowę od tronu poroził wczoraj wieczorem po rogach ulic wszystkich i z chęcią publiczność ją czytała. Publicznie nie objawiła się opinia, ale w poufnych kołach powszechnie chwalono wykład jasny ekonomiczny i polityczny, na które cała mowa rozpada. Jest to mowa obrachowana na masę ludu, podobnie jak list do cesarza Mikołaja.

Zdaje się, że 19. Marca przeznaczonym jest na zgromadzenie się armii wschodniej w Marsylii i Tulonie. Dnia 20. Marca na znak telegraficzny cała armia będzie mogła wsiadać na okręty. Czas ten jest też terminem wyznaczonym do odpowiedzi cesarza rosyjskiego, na ultimatum mocarstw zachodnich.

— Na przedmieściach mowa cesarska niewielkie wrażenie uczyniła, zwłaszcza że nie nowego niepodaje ani też stanowiska Austrii rzeczywistego nie wyświeca. Cesarz powiedział tylko, że mocarstwo to wezwane własnymi interesami, wejdzie do aliansu z mocarstwami zachodnimi. Co się tyczy protestacji przeciw zdobyciom, jest ona obliczona na czasy teraźniejsze, gdzie Austrią i Prusami przeciągają obie strony na swoją stronę. Gdyby nie wdanie się rządu do pogrzebu Lamennaigo, gdzie tylu robotników policza naaresztowała, możeby mowa lepszy wpływ wywarła na klasy pracujące, które oprócz tego spodziewały się, że w niej cesarz wspomni o Polsce, Węgrach itd.

— Dzisiajsze posiedzenie ciała prawodawczego nieobudza żadnej ciekawości.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 20. Lutego. — „Teraz jeszcze słowo o onegdajszym balu kostiumowym w tuileryach, bo jakkolwiek »chwila nader ważna« »sytuacja wyjęzona« »struna naciągnięta« — frazesy dzisiaj sakramentalne, bal ten jednakowoż potrafił w pewnych sferach Paryżanek i Paryżanów równoważyć sprawę wschodnią. Olimp zajmował prawie tyle co teatr wojny nad Dunajem, zwłaszcza że pierwszy był bardzo ożywionym, gdy drugi obumarłym się wydaje, a każda modniarka i perukarz nierównie czynniejszym był przez owe dni kilka od Omera baszy, który zresztą niema być jeszcze zupełnie zdrowym. Ależ bo też i pora roku pozwala mu słabować, bo niepozwała działać wojskom rosyjskim, tak jak burze na morzu czarnem, czynią owa groźbę zachodnią groźną dotąd tylko dla przyjaciół pokoju ale nie dla admirałów rosyjskich. I otóż znowu jestem na Euxynie zamiast być na balu, o którym mówić chciałem. List mój prawdziwym jest odbiciem owej anomalii jaka tu między głową a nogami istnieje, owego chaosu wypadającego z zastosowania praktycznego znanego frazesu danser sur un volcan. Czy to tylko wulkan? Czy to nie wstrząśnienie, które bez wybuchu się uśmierza... ale wracam do balu — i tym razem na prawdę lubo nie na długo. Zaczynam jak się należy od Olimpu. Skoro bowiem à tout seigneur tout honneur mówi przysłowie — coś dopiero Bogom i Boginiom. Lecz gdyby nawet i nie ta przyczyna, bardzo dobra moim zdaniem, zacząłbym i tak od Olimpu, bo zapewne u was podobnie jak i tutaj wszyscy najciekawszy są wiedzieć jak wyglądają bogowie w 19. wieku. Powiem więc, że tak jak za Ludwika XIV. Zdaje się, iż się zatrzymali na owym programie, który im wielki ów król zakreślił wracając z owego posiedzenia stanów jeneralnych, na którym z szpicrutem w ręku tak energicznie w trzech słowach jak wiadomo przemówił. Opisywać szczegółowo kostiumów tego przesłicznego kadrylu anibym potrafił. Dla zaspokojenia ciekawości waszych krakowskich »Paryżan i Paryżanek« odsyłam je do ówczesowych pamiętników, które spodziewam się mają zawsze pod ręką, i gdzie przekonają się z łatwością, że Ludwik XIV. musiał zarówno zagajać parlament jak układać kostiumy. Kadryl Olimpu posiadał dwóch członków rodziny cesarskiej. Księżna Matylda była przebrana za Junonę, była bardzo piękna i kostium niezmiernie bogaty. Książę Murat był za Apolina. Wszystkie kostiumy były nader piękne i eleganckie.

Z Olimpu przechodzę do cesarstwa. Cesarz nie przywdział kostiumu z przeszłości, ale miał na sobie mundur przyszłości. Ubrany był tak, jak ubrana będzie gwardya przyboczna, którą ma sformować. Korpus ten Gardes du Corps będzie liczyć sto ludzi, tak jak dawniej Szwajcary les cent Suisses. Służba wojskowa pałacu będzie mu wyłącznie powierzona. Cesarzowa wyglądała jak perła wschodnia. Miała kostium oryentalny fantastyczny: na głowie aksamitną czapkę, haftowaną złotem, a nabitą dyamentami i rubinami, trzy rzędy ogromnych pereł spływały w około twarzy, jako też woal biały i dwie taśmy (bandes) aksamitne, wyszywane złotem, dyamentami i rubinami, suknia jedwabna żółta z czarnym aksamitnym stanem (casaque) dyamentami wyszytym... Piękna była do niewypowiedzenia!

Lecz otóż nie miałem pisać o toaletach. Oprócz Olimpu był kadryl ba-

ronowej de Malaret złożony z margrabin, kadryl pani Tacher de la Pagerie złożony z dam w kostiumie Gardes Francaises, węgierski. Nie wdaję się w pojedyncze kostiumy, bobym nie skończył. Wspomogę tylko muszę Horacego Werneta. Cóż to za przedziwny Beduin! Jakaż harmonia między rysami i cerą artysty a przywdzianym kostiumem! Pan Gupin przebrany był po czerkiesku...

Lecz skończyć o tym przesłicznym balu bez wzmianki o sali, w której była wieczera, niepodobna. Sala widowisk na ten cel przystrojona, była istotnie idealną. Od sufitu do posadzki wyłożone były ściany kwiatami świeżymi i wonnemi, ale wyłożone w ten sposób, że niczego prócz kwiatów dojrzeć nie można było. Massy światła łamały się milionami odcieni w kilkuset kryształowych lustrach. Bijące wodotryski ochładzały atmosferę i wtorowały swym monotonnym szmerem odgłosom muzyki i gwarliwym rozmowom. W sali pełno małych stolików zastawionych jak najwytworniej. JJ. Cesarskie Mości mieli jeden z takich stolików; inny w. księżna Stefania, inny znow księżna Matylda, i u każdego z tych stolików kilku wybranych gości. P. de Hübner i inni dyplomaci mieli zaszczyt być przy stoliku cesarskim. Reszta gości zajęła stoliki wolne, i siadała jak chciała lub mogła. Kolacya bowiem trzy razy była zastawiana. Raz dla JJ. Cesarskich Mości, książąt i osób które razem z niemi weszły; potem zamknęły się drzwi i dopiero gdy dostojne te osoby kolacyą skończyły i wyszły, wprowadzono do sali nowych gości, i toż samo po raz trzeci. Jest to zresztą zwyczajem na balach dworskich.

Jeżeli zaś myślicie, że wam co napiszę o stronie politycznej tego balu, to czeka was zawód. Nie było jej wcale. Możeby się dało co komerażów uzbierać, ale byłyby to istotnie komeraże, a temi się nie trudnię. Wolę wrócić się jeszcze na morze czarne, z kądem tak trudno wydobyć mi się przyszło i powiedzieć wam kończąc, że mówią i to z pewnością o różnych nieporozumieniach w flocie sprzymierzonej między Francuzami i Anglikami, nieporozumieniach i zwadach, których większa jest jeszcze obawa co do wojsk lądowych. Wy, co tradycje, zwyczaje i cytaye lubicie, widzę jak zawołacie: »Consuetudo est altera natura!« Wszakże, lubo wiem z pewnego bardzo źródła, że takowe nieporozumienia istnieją, nie są one jeszcze tak ważne, aby nowa komplikacya w tej już tak skomplikowanej sprawie ztąd powstać miała.

Anglia.

Londyn, d. 3. Marca. — Potwierdza się, że reforma parlamentu w tym roku nieprzyjdzie do skutku. Najgorszym jest przypuszczenie torysów i radykalistów, że lord J. Russel pro forma wniósł ów bil. aby wywiązać się z dawnego słowa honoru. Bil ów przyjęto bez uniesienia i bez pożałowania będzie też pochowany. Mowa pogrzebowa, którą jej Times powiedział, jest na pół humorystyczną i zdradza pewne zadowolenie, że rząd uszedł przed nieprzyjemną agitacyą, a redakcyja niepotrzebuje umieszczać 30 do 40 artykułów wstępnych, w celu zachowania tego miernego towaru. Bil ów, według Timesa, tchnął za nadto pocziwością, i przeto niepodobał się stronnictwom. O zły świecie! Nikt się przeto zadziwić niepowinien, jeżeli lord J. Russel doniesie parlamentowi, że drugie odczytanie bilu odracza aż po wielkiej nocy. Początek drugie odczytanie aż po Bożem narodzeniu nastąpi. Times miał prztem spożytkować z Rosyan gdy mówi: przeciw dwóch wielkich interesów narodowych niemożna mieć na oku równocześnie.

— Mowa od tronu Ludwika Napoleona bardzo się tu podobała. Nawet Times, której stara nieprzyjaźń często się odświeża, podziwia i styl i takt cesarskiego autora. Sądzi, że i inne dzienniki z podobnemi pochwałami wystąpią.

— Według Globe składa się sztab jeneralny angielskiego wojska z następujących oficerów: wódz naczelny lord Raglan; sekretarz wojskowy podpułkownik Steele; adjutanci major lord Burghersch, podpułkownik Somerset; kapitan Kingscote; porucznik Somerset; jenerał-porucznik Sir G. Brown; adjutanci kapitan Aleksander Macdonell, kapitan Withmore, porucznik Pearson; jenerał major J. kr. Moś książę Cambridge; adjutanci major Macdonald, kapitan Clifton, podpułkownik lord W. Paulet, podpułkownik Tyrwhitt; jenerał brygady J. W. Bentink; adjutanci porucznik Byngl, kapitan Stephenson; jenerał brygady Sir Colin Campbell; adjutanci kapitan Shadwell, kapitan Sterling; jenerał brygady W. Eyre; adjutanci porucznik L. Graham, major A. Hope.

— Eskadra admirała Corry składa się z następujących okrętów: Princess Royal (91 armat), okręt flagowy admirała Sir Ch. Napiera, Prince Regent (90), okręt flagowy kontradmirała Corry, Blenheim (58 armat), okręt flagowy kontadmirała Chads, Saint Jean d'Acre (101), Boskawen (70), Hogue (60), Imperieuse (51), Arrogant (47), Amfion (34), Tribune (30), Odin (16), Magicienne (16), Valorous (16), Dragon (6), Frolic (16).

Izba wyższa. Posiedzenie 2. Marca. — Lord Aberdeen oświadcza na zapytanie księcia Montrose, że rząd niema zamiaru w tym roku zwołać milicyi irlandzkiej, ale szkocką. Lord Broughama bil w celu rozszerzenia jurysdykcji sądów hrabskich, przeszedł do trzeciego odczytania z małą poprawką lorda Campbella. Lord Ellenborough sądzi, że systemat werbowania ochotników pokazał się niepraktycznym, w wielu hrabstwach oddziały nie są zupełne i nie są dostatecznie wyćwiczone. Żąda od ministrów, aby bez odwołki zadano cios stanowcy Rosyanom na morzu bałtyckim. Książę Newcastle nie chce uchylić zasłony z planów wojennych, co do milicyi, ta ćwiczyć się będzie w tym roku przez dni 28. Z wykazów pokazuje się, że w ogóle tylko 7 pułków milicyi jest niekompletnych, a z tych 5 znajduje się w okręgach fabrycznych, gdzie robotnicy bardzo są poszukiwani. Ponieważ bardzo się okazał patryotycznym, przeto niepotrzeba zaprowadzać naboru przymusowego. Lord Ellenborough nie jest zadowolonym z tego oświadczenia i gani opieszałość rządu. Lord Hardwicke uznaje gorliwość rządu obecną, lubo się okazała zbyt późno i z tego powodu opatrywanie floty bałtyckiej w osady trudno się odbywa. Car Winchilsea powiada, że to pochodzi jedynie z powodu zbyt wielkiej oszczędności i szczupłego żołądka, którego niechęć majtkom podwyższyc. Wniosek potem przyjęto względem przedłożenia wykazów wojskowych.

Izba niższa. Posiedzenie 2. Marca. — Lord J. Russel oświadcza, że jutro ważne ma uczynić przedstawienie ze względu na drugie odczytanie bilu reformy w d. 13. Marca. J. O'Connell wnosi o wysadzenie komisji, względem tak często wydarzających się przypadków na morzu, gdzie okręty z wychodzącami się rozbijają. Prawo wprawdzie przepisało środki ostrożności, ale tych niemasz w rzeczywistości, tylko są na papierze. F. Peel odpowiada, że

rząd niema powodu obawiać się śledztwa, ale to próżném będzie mozołem. Ostatnia komisja zasiadała w roku 1851. i wyborne propozycje podała w tej mierze, tak że lepszych niemożna skreślić. Śmiertelność na okrętach też pasażerskich daleko mniejszą była, jak ją wystawia preopinant. W latach 1852 i 1853. wychodźców liczba wyrosła 792,983, a z tych tylko 510 utraciło życie w skutek rozbicia się okrętów. Śmiertelność między wychodźcami do Australii i Kanady zmniejszyła się o $\frac{1}{2}$ proc., gdy śmiertelność między wychodźcami do Ameryki wynosi 8 proc., ponieważ prawa Amerykanom przepisywać niemożna. Izba przeciw wnioskowi przyjmuje J. O'Connell. Hume wnosi o połączenie różnych administracji wojennych i utworzenie jednego odpowiedzialnego ministerstwa. Secretary at War ma teraz pod sobą część finansową administracji armii, przewożenie wojska okrętami oddane jest pod administracją sekretarza stanu kolonii, inne gałęzie administracji wojskowej mają osobnych sekretarzy. Z tego powodu przychodzi często do sporów między różnymi władzami wojskowymi. Oddać przeto należy administrację siły lądowej pod jedną administrację, tak jak jest zaprowadzone w administracji siły morskiej. S. Herbert sekretarz wojny zgadza się na zdanie Hume'a, ale twierdzi, że od roku 1837, gdzie wszczęły się spory między sekretarzem wojny, a naczelnym wodzem armii, wiele zmian zaprowadzono. Administracja floty także nie jest w jednym ręku, bo pierwszy lord admirałtyi (minister marynarki) odbiera rozkazy od sekretarza stanu, ale tak nie jest z sekretarzem wojny. Nie zaprzecza, że teraźniejszy systemat może być ulepszony, ale że jest skutecznym, pokazują ostatnie uzbrojenia, które są większe, niż wyprawa Wellingtona, przeznaczona pod Waterloo. Lord J. Russel oświadcza, że zmiany wprowadziłyby teraz wielkie zamieszanie. I tak rząd ma zamiar ulżyć ciężar urzędowi kolonialnemu i powierzyć częściej sekretarzowi wojskowemu. W skutek tej uwagi cofa swój wniosek Hume. Bil żeglugi nadbrzeżnej odczytano powtórnie i odroczone posiedzenie.

Hiszpania.

Według madryckich listów z dnia 26. Lutego aresztowano brygadiera de Vargas i odprowadzono pod ścisłe więzienie. Jenerał kapitan Saragossy doniósł o powstańcach których rozbił i którzy zaczynają się rozchodzić. Dnia 26. Lutego udał się pułk piechoty Majorca z Madrytu do Saragossy, aby zastąpić tam pułk Cordowy rozwiązany.

Austria.

Wiedeń, 3. Marca. — Według doniesień dzienników paryskich i londyńskich Austria miała przystąpić do sprzymierza macarstw zachodnich. Z dobrego źródła dowiadujemy się, że tak nie jest. Sprzymierze między Anglią i Francją niema nic wspólnego z układami zawiązanymi z Austrią i Prusami, tylko w ostatnim tygodniu spisali tu pełnomocnicy wielkich mocarstw protokół, według którego Austria w połączeniu z Anglią i Francją zobowiązała się nie powiększać terytorium swojego z powodu wystawienia korpusu nad granicą serbsko-banacką ani pozwolić innemu mocarstwu, aby rozszerzyło swoje granice kosztem Turcyi. Nad te, innych zobowiązań niewzięła na siebie Austria, a więc nie należy do sprzymierza, jakie zawarły między sobą Anglia i Francja.

— Czytamy w Kor. Austr. następny artykuł o zamieszkach mogących w skutku wojny wschodniej wyniknąć:

Najświeższe wiadomości z Grecyi niedozwalają wątpić, iż ruch powstały na granicach tego państwa rozpostarł się. Pod wieloma względami wybuch ten uważać musimy za godny pożałowania. Ktokolwiek bowiem pragnie szczerze rychłego przywrócenia stosunków pokojowych w Europie, nie może patrzeć obojętnie, kiedy do rządu dotychczasowych trudności, zawiąknął europejskich, przybywa nowa jeszcze i kiedy spór rozdławiający kilka państw, rozszarpanym i podniesionym zostaje przez tłumy ludu powstańczego, z brutalną siłą żądania swe wymódz pragnącego. Powstanie greckie przedstawia wszakże inną jeszcze stronę obok tej specjalnej, to jest ogólnej; iż podobny ruch początkowo nieujęty w formy i skłonny do pospiesznych ruchów, jeżeli nie zostanie stłumiony, mógłby się tak uorganizować, iżby stanął w zupełnej sprzeczności z wielkimi konserwatywnymi interesami naszej części świata. Jeżeli przeto urzędowy dziennik rządu francuzkiego występuje w ogóle przeciwko powstańczym usiłowaniom, a w szczególności przeciwko pomienionemu ruchowi, to niemożemy takiemu zapatrywaniu się odmówić zupełnego z naszej strony pokłasku, i przy tej sposobności oświadczamy z całym przekonaniem, iż prawda powyższemu wyrażeniu za podstawę służącą, niezmienną ma wartość, wyższą nad jakiegokolwiek wątpliwości we wszystkich wypadkach i we wszelakich przejściach, jakie nieszczęsna sprawa wschodnia przebiegać jeszcze może.

Turecja.

Konstantynopol, 19. Lutego. — Dowiadujemy się, że rosyjska flota powiozła posiłki i amunicję z Sewastopola i Kaffy na brzegi azjatyckie.

— Greckie powstanie pozostaje w granicach dotychczasowych. Zdaje się, że zagrożeni przez Anglią powstańcy, niebardzo się kwapią o rozszerzanie. Równie turecki poseł w Atenach założył protestację przeciw popieraniu powstania ludźmi, amunicją i pieniędzmi, które z stolicy i prowincyi wysyłano do powstańców. Posłowie mocarstw zachodnich poparli jego protestację.

— Książę Aleksander stara się Serbów utrzymać na wodzy, aby niebrali udziału w powstaniu przeciw Porcie. Gdyby agitacja wzmagala się między Serbami i nad Dunajem, natenczas Anstrya chce powiększyć swój korpus 50000 nad granicą, rezerwą z 30,000 ustawioną w południowych Węgrzech.

Anglia i Francja postanowiły w razie potrzeby przesłać 100,000 wojska w pomoc Turcyi. Pierwsze posiłki (10,000 Anglików i 15,000 Francuzów) staną za 12 lub 14 dni w Bosforze, a w połowie Marca połączy się angielsko-francuzka flota na Baltyku.

Z nad granicy tureckiej, 23. Lutego. — Rosyanie przekonali się teraz, że Kalafat trudnym jest do wzięcia, przeto ograniczają się teraz na ścisłym opasaniu tego obwarowanego obozu. Gotują się natomiast, jak się zdaje do przejścia przez Dunaj pod Oltenicą i Brailą. Szósty korpus pod jenerałem Czeodajewem spieszy z okolicy Moskwy nad Dunaj. Równie inne wojska z Bessarabii ruszyły do księstw naddunajskich.

— Patrie pisze: według korespondencji z Erzerum z dnia 10. Lutego, konsul tameczny angielski otrzymał pewną wiadomość z Teheranu, że Persja po długim wahaniu się ogłosiła swoją neutralność.

— Podług listów kupieckich przez Orszowę nadeszłych z Saloniki, powstańcy greccy w Albanii opanowali miasto Artę położoną nad zatoką morską tegoż imienia. Miasto rzeczone otoczone jest od północy, zachodu a po części i od południa rzeką Artą, która wpada w zatokę stanowiącą przystań. Obszerny i silny zamek leży na jednej z gór po wschodniej części miasta, i szeroką doliną oddzielony jest od dwóch portów: na północ Artę nad drogą wiodącą przez Walonę nad brzeg morski leżą tak zwane „pieć studzien“, wyżyna skalista ufortyfikowana która jeszcze w d. 13. b. m. była w rękach tureckich. Artę jest stolicą biskupa greckiego, otoczona murem i liczy 8,000 mieszkańców prawie samych Greków. W Macedonii również pojawiają się niepokojące symptomy, ale nie przyszło jeszcze do jawnego powstania, natomiast ziemie akernańska i anatolska, sandzaki Ibbesson i Dolonia stoją pod bronią. Turcy opuścili miasto Janinę i jeżeli powstańcy się umocnią, miasto to niechybnie wpadnie im w ręce. Janina stolica sandzaku tegoż imienia, jest stolicą metropolity greckiego, liczy 30,000 mieszkańców po większej części Greków, zbudowana przez Jana Kantakuzena synowca cesarskiego, mury jej i wały zburzone po ostatnim jej oblężeniu. Turcy wyszli ze znacznymi siłami z Albanii na spotkanie powstańców i poniesienie pomocy wojsku pod Artą się jeszcze trzymającemu. Przeciw powstańcom orzekać będą sądy wojenne, które świeżo wprowadzone zostały w okolicach gdzie powstanie się szerzy. Poseł Angielski w Atenach uczynił rządowi zapytanie, z okazji powstania nad granicą grecką. Rząd odrzucił wszelką solidarność, lubo nie można zaprzeczyć, że wielu Greków dąży łączyć się z powstańcami albańskimi i nie znajduje w tym czynnej ze strony rządu przeszkody. Porucznik który wyszedł z Grecyi i stanął na czele garstki powstańców, zawzwany został do powrotu pod zagrożeniem wykreślenia go z listy oficerów. Siły powstańców w Albanii liczą na 5,000. Początek miał miejsce jak donosiliśmy w Radowicach w Macedonii. Ost-Deutsche-Post podaje odezwę powstańców radowickich która brzmi:

„My niżej podpisani mieszkańcy i prymaci Radowie w prowincyi Artę, wdychając pod żelazem jarzmem nieznosnych podatków, nałożonych na nas przez barbarzyńskich zdobywców osmańskich niezdolnych do przyjęcia jakiegobądź oświaty, a nadto gwałcących nasze dziewice, podnosimy na nowo walkę r. 1821. i przysięgamy w imię Wszechmocnego i w imię świętej ojezyzny, iż w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem nie złożymy broni dopóki nie uzyskamy wolności. Rozpoczynając walkę, liczymy na współzucie naszych braci wolnych Hellenów i braci naszych pod jarzmem Osmanów stękających i ufamy, iż chwycą i oni za broń dla ponowienia powszechnej świętej wojny z r. 1821. i walczyć będą za wiarę i ojezyznę dla uzyskania naszych praw nieprzedawnionych. Walka nasza jest świętą, jest sprawiedliwą, któlewiek baczny na ogrom uciemieżeń, kto prawa narodów ma na względzie, ten nie podniesie głosu w obronie naszych barbarzyńskich ciemieńców i osłonięcia półkiszycy zatkniętego na szczycie świętego kościoła naszego. Powstanie bracia, spiescie do walki, zrzućcie obmierzłe jarzmo naszych tyranów i zwiastujcie wraz z nami głośno przed Bogiem i ludźmi, że walczymy za ojezyznę, i że Bóg naszą ucieczką.“ — (Tu podpisy).

Załączona jest formuła przysięgi: „Przysięgam na ewangelię św. na Trójcę przenaświętą na ukrzyżowanego, że biorąc broń do ręki, nie wprzód złożę, dopóki nie wygnam naszych ciemieńców z ojezyzny przodków naszych i nie wyswobodzę jej. Przysięgam nadto Bogu Wszechmocnemu, iż pozostanę wiernym chorągwi swojej, i moich towarzyszy gdy zajdzie tego potrzeba do ostatniej kropli krwi bronić będę.“

— O zaburzeniu w Salonice pisze szczegółowo Ost-Deutsche-Post w liście z tego miasta pod dniem 9. b. m.: Wczoraj miasto nasze było świadkiem niemiłych dla sprawy tureckiej zajęć tutejszych mieszkańców greckich. Patriarcha grecki zgromadził u siebie starszyznę gminy greckiej i miał do niej przemowę, w której nakłaniał zgromadzonych, aby na współwyznawców swoich starali się wpłynąć w duchu dla sprawy tureckiej przyjaznym, i zebrać składkę 200,000 piastrow dla ofiarowania jej padiszałowi na potrzeby wojny. Starsi wysłuchawszy przemowy oświadczyli, iż rzecz tę bacznie rozważyć muszą, zanim mogą przyrzec przyjęcie składek do skutku. Działo się to około 9. rano; o 2. po południu, kiedy patriarcha przy poobiednim siedział kieliszku, otwarły się nagle drzwi jego pokoju i około 25 młodzieży greckiej wpadło dobywając sztylety z pod płaszców i poczęło miotać obelżywe słowa na patriarchę i rząd turecki. Patriarcha pozostał na miejscu niewzruszenie i energicznymi wyrazami wyrzucał przybyłym postępowanie ich przeciw swojemu duchownemu i prawemu rządowi, przedstawiając im zarazem, iż tym sposobem drażnią Turków i wywołają mogą nieszczęście. Basza dowiedziawszy się o tym wysłał silny patrol, który szkalowaniem i gradem kamieni powitano. Dowódca patrolu zachował zimną krew, bo lubo w oczach ludu broń nabić kazał, powstrzymał się od dania ognia i tylko z dobytym bagnetem rozpedził tłumy zgromadzone. Zaraz potem wzmocniony nowym oddziałem wojska, obsadził dom patriarchy. Młodzieńcy greccy, którzy byli u patriarchy, dali się z zimną krwią aresztować, i teraz siedzą okuci w ciemnym lochu. Około 6. wieczorem przybyła deputacja starszych gminy oznajmując patriarchę, iż w ciągu dwóch tygodni dostarczy gmina 200,000 piastrow. Dziś spokojność zupełna. Podobnież z Tekeli i Jenidze-Wardar donoszą o zaburzeniach między ludem greckim, które władze tureckie stłumiły.

Przybyli do Poznania dnia 7. Marca.

BAZAR: hr. Dąbski z Kolaczkowa; Szuldrzyński z Lubasza; Matecki z Głupon.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Busse z Konina i Schulz z Magdeburga.

HOTEL BAWARSKI: Sezawinski z Brylewa; Szuldrzyński z Lubasza; Nawrocki z Chławisk; prob. Szymański z Jnowroclawia; Kosinski z Dobrzycey; Barwicki z Witaszyc; Kotlinski z Kowalewa; Reykowski z Gorazdowa.

HOTEL DREZDZENSKI: Sezaniecki z Bród; Lüdemann z Sędziwojewa; hr. Keszcycki z Błociszewa.

HOTEL PARYSKI: Lubieński z Woli.

HOTEL BERLINSKI: Swiniarski z Ruszkowa; Pluczyński z Łagiewnik.

W mieszkaniu prywatnem: Meczenzeff z Buczaeza; ul. Lipowa nr. 3.; Bonjour z Neuchatelu, ul. Fryderykoska nr. 21.

U Ernesta Günthera w Lesznie wyszło, i we wszystkich księgarniach jest do nabycia:

Pięć Poematów

Lorda Birona.

Przełożył

Franciszek Dzierżykraj Morawski.

Cena 1 Tal. 20 Sgr.

Przez wszystkie Król. urzędy pocztowe i księgarnie jest do nabycia:

ZIEMIANNIN.

Pismo poświęcone

Rolnictwu i Przemysłowi

w miesięcznych poszytach, za cenę półroczną 2 Tal. Leszno, nakład Ernesta Günthera.

Gwiazdka Cieszyńska

pismo dla nauki, zabawy i przemysłu wychodzące w Cieszynie co sobota na arkuszu, według potrzeby z dodatkami, pod redakcją Pana Stalmacha.

Cena półroczna 2 Złote reńskie i 20 Krajcarów czyli 1 Tal. 16 Sgr. 8 Fen.

Zapisywać można na wszystkich pocztowych urzędach pruskich.

OBWIESZCZENIE.

Łąka po lewej stronie szosy ku wsi Górczyn położona, do kamlaryi należąca, wydzierżawiona zostanie na dalsze 3 lata, od 1. Kwietnia r. b. aż do ostatniego dnia miesiąca Marca r. 1857.

Tym końcem wyznaczony termin licytacyjny na dzień 16. Marca r. b. o godzinie 11tej przed południem przed Panem Zehe, Sekretarzem miasta, na ratuszu, na który chęć dzierżawienia mających wzywamy z tym nadmienieniem, iż każdy z licytujących złożyć winien kaucyą w ilości Tal. 10.

Warunki są do przejżenia w naszej Registraturze.

Poznań, dnia 21. Lutego r. 1854.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Oplata serwisu za wojsko, które w miesiącu Lutym r. b. w mieście tutejszym na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 9. i 10. t. m.

Poznań, dnia 7. Marca 1854.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach szlacheckich Śmiełowie, w powiecie Odolanowskim położonych, są renty czyli czynsze, które gospodarze tameczni dotychczas w ilości rocznej 145 Tal. 26 Sgr. 2 Fen. Dominio opłacali, kapitałem 2916 Tal. 8 Sgr. 10 $\frac{1}{2}$ Fen. w listach rentowych i gotowizną okupione.

Stosownie do przepisów powszechnego prawa krajowego Części I. Tytułu 20. §. 460.—465. i ustawy względem zaprowadzenia Banków Rentowych z dnia 2. Marca 1850. §. 49. podając to podpisana Kommissya do wiadomości niewiadomym właścicielom, należycie w księdze hipotecznej Śmiełowa Rubr. III. Nr. 1. i 2. pierwotnie na 41,200 Tal. zapisanej, a teraz tylko jeszcze na 19,500 Tal. w mocy swęj pozostałej, aby praw swoich dopilnować mogli, oznajmia im wraz, iż się z pretensjami i wnioskami swemi w przeciągu sześciu tygodni u niej (Kommissyi Generalnej) na piśmie zgłosić powinni, gdyż w przeciwnym razie prawa swoje do okupionych rent i resp. do kapitału skupna utracą i renty w księdze hipotecznej odpisane będą.

Poznań, dnia 23. Lutego 1854.

Królewska Kommissya Generalna prowincyi Poznańskiej.

OBWIESZCZENIE.

W domu poprawy w Kościanie znajduje się ilość koców wełnianych na wzór Grevenbergskich dla kuracyi wodnej wyrobionych, do sprzedania. Koc takowy kosztuje 5 Tal. 10 Sgr.

Doniesienie dla gospodarzy.

Skład

prawdziwego Peruńskiego Guano Radcy ekonomicznego Pana C. Geyer w Dreźnie, znajduje się tylko w Poznaniu u spedytora

Moritza S. Auerbacha.

Kantor: przy ulicy Dominikańskiej.

Aby omyłkom zapobiedz, upraszam uprzejmie o zwrócenie uwagi na firmę i lokal.

Doniesienie dla gospodarzy.

Na rachunek Radcy ekonomicznego Pana C. Geyer w Dreźnie przyjmuje zamówienia na

prawdziwą amerykańską Kukurydzę koński ząb zwaną i prawdziwą **Saletre Chili,**

które wkrótce tutaj nadesłane zostaną.

Moritz S. Auerbach,

Spedytor w Poznaniu;

Kantor: przy ulicy Dominikańskiej.

Dla właścicieli dóbr i ogrodów.

Nasion jarzyn i kwiatów, jako też drzewka parkowe, krzewy do ozdoby służące i drzewa owocowe, są u mnie do nabycia w najlepszym gatunku i wielkim doborze. Drzewka te pochodzą z gruntu suchego piaskowego, silnemi korzeniami i odnogami opatrzone, dla tego można być pewnym iż na każdym gruncie drzewa owocowe się udadzą. Jabłonki i gruszki, kosztują każda sztuka 10 Sgr., teresnie w 30. najpiękniejszych gatunkach, sztuka 7 $\frac{1}{2}$ Sgr., za kope 12 Tal., za 1000 sztuk 190 Tal. Spisy takowych przesłane zostaną franco na frankowane zapytania.

H. Barthold, Inspektor plantacyów.

Poznań, przy ulicy Królewskiej Nr. 6./7.

W Sokolnikach Wielkich pod Szamotulami jest do sprzedania:

- 1) 150 sztuk śliwek Damascen.
- 2) 20 sztuk apykożów.
- 3) Trzuskawki nowe największe Goliath's.
- 4) Najpiękniejsze najnowsze georginie czyli Dhalie w 50ciu gatunkach.

Matłński, ogrodnik.



Podpisane Dominium w chęci zadowolenia Znaców i Amatorów owiec, podaje do wiadomości, iż **Baran** sprowadzony do owczarni elektoralfnej w **Dembno**, z którego wełna po wypraniu waży **funtów ośm**, na każde żądanie i zgłoszenie się do urzędu ekonomicznego widzianym być może aż do dnia 10. Maja r. b.

W téjże owczarni są do sprzedania dwa Barany 2letnie wyborowe zdadne do sztam u kilkanaście Baranów czystej krwi elektoralfnej w cenie od 10 do 25 Talarów. Zadne dziedziczne choroby od lat 20 nie panują w téj owczarni.

Dominium **Dembno** n. W. pod Nowém Miałem, dnia 21. Lutego 1854.

Dr. Suin de Boutemard
aromatyczne mydelko
DO ZĘBÓW

doznaje wszędzie co raz większego słynnego pokupu, z powodu swj praktyczności konserwowania zębów i działań, jako i swych szczególnych zalet przed wszelkimi różnemi proszkami do zębów, i zostało też niedawno w skutek opinii Królewskiego nadlekarzkiego wydziału **Dra. Suin de Boutemard mydelka do zębów** przez Królewskie Bawarskie Ministerium Stanu uprzywilejowanem. — Jedyne skład dla **Poznania** znajduje się u Ludwika Jana Meyer przy ulicy Nowej, jako też w **Mie-dzychodzie** J. M. Strich; w **Bydgoszczy** C. F. Beletes; w **Czarnkowie** Ernest Wolff; w **Wielichm** Heim. Brode; w **Wschowie** C. W. Wernera następcy; w **Gnieźnie** J. B. Lange; w **Grodzisku** Rud. Müttzel; w **Kempnie** Gotsch. Fränkel; w **Krotoszynie** A. E. Stock; w **Lesznie** Maurycy Moll jun. i J. L. Hausen; w **Mie-dzyrzeczu** A. F. Gross & Comp.; w **Ostrowie** Cohn & Comp.; w **Pniewach** Abr. Lewin; w **Pleszewie** Jan Nebeski; w **Rawiczu** J. P. Ollendorff; w **Śmiglu** Jakób Hamburger; w **Pile** J. Eichstädt; w **Trze-ciance** C. Leffmann; w **Szulinie** C. A. Albrecht; w **Skwie-rzynie** n. W. Maur. Müller; w **Trze-meszynie** D. Friedländer i w **Wągrówcu** J. E. Ziemer.

Towary do bielenia

wszelkiego gatunku, przyjmuje do dalszej przesyłki w góry i ręczy za najlepszą staranność

C. E. Nilsche w Śmiglu.

Gospodarzom balu obywatelskiego w Grabowie w powiecie Ostrzeszowskim, składam niżej czule podziękowanie, za złożone na ręce moje, do własnego rozporządzenia, znaczne wsparcie dla ubogich Parafii mojej.

Ks. **F. Strybel.**

Praktyczny rólNIK, bezzenny, 30 lat mający, który posiada przeszło 10,000 Tal., życzy odpowiednią ku temu wioskę nabyć, zadzierżawić, lub też większą majątność administrować. Uprasza się o nadesłanie wiadomości do ekspedycji téj gazety sub B. 27. jednak bez mieszania się jakowych agentów.

Ogrodowy, żonaty, opatrzone w dobre zaświadczenia, może dostać miejsce od Wielkiej noey r. b. Bliższa wiadomość przy placu Działowym pod Nr. 6. u gospodarza.

Chłopiec w wieku 14. do 18. lat z stósowném wykształceniem znajdzie miejsce jako uczeń w handlu korzennym i winnym u

T. Wituskiego w Inowrocławiu.

Pomieszkanie familijne, składające się z 3 pokoi, kuchni i t. d. jest w skutek wyprowadzenia się od Wielkiej noey w Hotelu pod Czarnym orłem do wynajęcia.

Oprócz Francuskich i Niemieckich Perfumeryj i Toaletowych mydeł z najcenniejszych domów, polecam mój znaczny zapas

Mydeł Angielskich:

Fijałkowe i London Soap } Davisona & Son,
The Union of the Springs-Atkinsona,
Genuine Chinese Muse Tablet, R. Hart,
Patent Windsor Soap, Price & Gosnell,
Honey Soap, S. F. Cleaver,
Schaving Tablet (do golenia) J. & T. Rigge,
Pricés Oil Soap dito
British Schaving Powder, Price & Comp. i

Perfumeryj:

Victoria Bouquet, Price & Comp.,
Genuine Honey Water, dito
Ess Bouquet, Patteys & Comp.,
Ethereal Essence of spring flowers dito
Bouquet of All Nations, L. T. Piver,
Rowland's Macassar Oil Nr. 1., 2. i 3.

J. Morgenstern,

Wodna ulica Nr. 8.

Świeże i marynowane łososie, świeże ostrzygi, łososie en aspic i świeże kielbasy wątrobowe z truflami otrzymał

Jakób Appel.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 6. Marca 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rani.	gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 $\frac{1}{2}$	—	94
dito z roku 1850.	4 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.	4 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
Oblig. długu skarbowego.	3 $\frac{1}{2}$	—	78 $\frac{1}{2}$
dito premjów handlu morskiego.	—	—	—
dito Marchii Elektoralfnej i Nowej.	4 $\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.	4 $\frac{1}{2}$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3 $\frac{1}{2}$	—	91
dito Prus Wschodnich.	3 $\frac{1}{2}$	—	85
dito Pomorskie.	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Śląskie.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich.	3 $\frac{1}{2}$	—	85
Bilety rentowe Poznańskie.	4	83 $\frac{1}{2}$	—
Louisdory.	—	—	107 $\frac{1}{2}$
Akie kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 $\frac{1}{2}$	—	75

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr
	najniższy	najwyż.		
27. Lutego	— 2,5°	+ 0,0°	28" 2,0"	Półn. zach.
28. "	— 2,8°	+ 2,0°	28" 1,7"	Zachodni.
1. Marca	— 0,0°	+ 1,7°	28" 3,2"	Poludn. z.
2. "	— 2,0°	+ 1,5°	28" 6,3"	Zachodni.
3. "	— 2,3°	+ 6,0°	28" 6,0"	Półn. zach.
4. "	— 1,0°	+ 1,0°	28" 0,7"	Półn. zach.
5. "	— 0,8°	+ 2,3°	28" 0,0"	Półn. zach.